

~~Handwritten scribble~~

Parkings

22/8 58

1. Robertson's Ter 2

Moja droga, Kocham a
 ciggle mysona i Tathy.
 pewno Bozq do swiaderau.
 Flac' miesiq prawie niuz
 odhad odbratem Tway hit
 porsiny, smialo ty supowiam
 ze i bardzo mi byt mily i
 wiaz go uoilene przy sobie
 zeby ci zaver o tem napisai.
 Ale brakt mi czasu, t.j. sily.
 Wainie mi, ^{wkwas} wroila Lona, troche
 mnie niesadowiem niepokoiła 2 razu.
 Dicitu Bogu, mam nadzieje ze tylo
 spoczynku potrzebuje i ze nie
 dopuscimy imy na uij staborii.
 Zewar sie tu wozymy kapieuny i
 wypewaszujemy - a do parady
 stury nam osadowany przez Ciebie
 Dr. Greenhill. Jest smami Teriq dz

spółsuwaniu. — Zapewdziłem się w
 rozprawę. choć narzeka tu żądz.
 Tymczasem Ciebie, biedna, kochana,
 nie potrzebaj udzielać blizny i bawidaj
 naglący niepokój o swoją kochaną
 Teresę! Dziwnie Bóg Ciebie próbuje!
 Wciąż potrzeba i pokony zupełnie żeby
 pojawi jaka w tym był' musi Tarka
 Jego, jak nieraprowanie Bóg kryciem
 podnosi do siebie, jak od ziemi i nie-
 dołębno jej wysuwała, jak nawet
 wśród goryczy i palącego bólu zasila
 niepojętą dla innych pociechę!
 że narazie, zdaje się jakby innym
dla przykładu stawiał także meki,
 a samymie męszonym w zadziwia-
 jacy sposób umniejsza ból,
 dziękuję się jakby nim z ziemi
 i niepojętą do serca przynosią błogość
 i dają spokoju nieporównany! Ty to
 znasz dobrze, i znać na Tobie siłę jaką
 Tarka podobna daje. Nicumiez przeciw,
 patrzy na Ciebie, myśli o Tobie nie
 można bez spóstrumia, bez wzruszenia
 głębszego.

27/8. Takie tu życie prowadzimy
 tak miie wogry piłuję zibysto
 nie nie robić, nie piat, a tyłem
 żył i spowzwał ze lirkutego me
 edarstwu rozprawie. Tymczasem
 dostać nas wieść o mającym
 nastąpić przyjeździe Twojem
 znnowu w nasze strony. Sam
 niewiem czy ty mam cięry.
 bo to zapewne, niedłonie Teresie
 do tego powracam! więc wolat
 bym żyć zię się nie ruszać z
 domu i nie szukać ratunku w
 podróży. Ale jeżeli w naszych stronach
 znajdziem ten ratunek, to znnowu
 miko będzie zwanu nim się
 cięry. Daj Bóg! — Pien o moich
 bobolach... niechaj ci nie czynię
 fraszki. Wierę można że i one
 są Borem depusurem na mój
 przytek. nie są ki niemożności
 a jakiś przeciw mól każdego gory
 musai. Ułga który dla mnie pragnie
 jak wase spóstrumie, a przynosi
 ja takie spowznie. Ale za długi
 spowznie bolat by mnie gorzej

od wytylliego. Nieśal i prze-
ciepieci byle mieć praz i pole
do niej. Dzielu Bogu tego nie
bratuje. Chci czasem, zdaje się
jakby się wymykało z pod rąk,
wnet objawia się znowu, byle
samenem nie ustawał w chyci.

Jaworlis jest w dobrym drodze.
Kah czasem nad tym, a ja
wypadeli potrzebuje z K^o Sapy
i Adisławowu ponowu chęć.
Ty się oten drobiary nie trosz.

Miły to za moje przypięcie się
do tyku Swaith tyku przytęsnym
zabawom. — Lity Twego mejo
oile mi się udułane cytam z
wyzymenem zająć. Nie kontent
jestem że nam tu de dnu nie jest
dany list Muni cyprahwii Swowlicy
do niego. Talie nagrody nie są przydatny
własnouię. Kray niemi budowai nality.
Prong komiednie oten list. Cemu go
Czas nie ogłoid. — Stefan die' odplynł do
Paryza. Ladia i Cera remuq; die'ni
mojeni Siskany Cig i Terisq; i dury i
Bogu polcaamy.